Nr. 483. Kraków, Czwartek 18 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Hopeata i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hepcyna, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1,5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie H. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6 — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę ... kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Panika w Petersburgu.

(Telefonem).

Berlin, 18 października.

»Voss. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Z powodu obsadzenia Ozylii **wybuchła w Petersburgu szalona panika.** Artykuł »Now. Wremii« p. t. »Petersburg jest w niebezpieczeństwie«, tudzież oświadczenia ministra marynarki, **że nowa akcya niemiecka ma bardzo doniosłe znaczenie,** wywołały wśród ludności ogromne przerażenie.

W niedzielę sądzono, że nieprzyjaciel stoi już pod bramami miasta.

Sytuacya pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy **nadeszła wiadomość o ewakuacyi Rewla.**

Obawa przed flotą niemiecką.

(Telefonem).

Genewa, 18 października.

»Humanité« oświadcza: **Grozi poważne niebezpieczeństwo, że flota niemiecka dostanie się do zatoki fińskiej i zniszczy flotę rosyjską.**

Bazylea, 18 października.

»Daily Mail« oświadcza: Obowiązkiem koalicyi jest obecnie **bronić zatoki fińskiej i Petersburg**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 18 października.

»Petit Parisien« pisze: Pojawienie się niemieckiej floty wojennej na Bałtyku jest niezbitym dowodem na to, że ruchawka w tej flocie nie miała wielkich rozmiarów, ani poważnych skutków. **Celem Niemców jest najwidoczniej opanować stałe punkty oparcia dla floty** i w danym momencie podjąć walkę z flotą rosyjską wśród najkorzystniejszych warunków. Najwyższy czas, by rząd rosyjski zorganizował wkońcu obronę kraju.

»La Paix« oświadcza: **Wyspy Ozylia i Dagoe mają ogromne znaczenie strategiczne,** gdyż dają Niemcom kontrolę nad wszystkimi rosyjskimi punktami oparcia. **Teraz przyszedł dla floty koalicyi czas sforsowania wejścia do Bałtyku.** Trzeba Rosyi dopomódz, gdyż chodzi tu o wspólne dobro.

W »Oeuvre« generał Verax ocenia położenie również **bardzo pesymistycznie.** Rosyanie stracili teraz doskonałą podstawę.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 18 października.

Front macedoński: Po obu stronach gwałtowny ogień artyleryjski nad jeziorem Prespa i na zachód od Wardaru. W łuku Czerny i na południowy zachód od Doiran odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Żywa działalność lotnicza wzdłuż Strumy. Niemieccy lotnicy strącili dwa nieprzyjacielskie samoloty w walce powietrznej. Jeden spadł poza naszemi liniami, drugi poza nieprzyjacielskiemi, gdzie go nasz ogień działowy zniszczył.

Front Dobrudży: Silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które w nocy starały się zbliżyć na kilku łodziach do prawego brzegu Dunaju na północ od miejscowości Perkesz, zostały spędzone przez nasz ogień.

Cele wojenne konserwatystów pruskich.

Berlin, 18 października.

Na plenarnem posiedzeniu całe kierownictwo państwowej i wolno-konserwatywnej partyi uchwaliło trzy rezolucye, które pomiędzy innemi wywodzą:

Naszym celem wojennym jest taki pokój, który nam zapewni zupełną obronę kraju i **możność rozwoju przez otrzymanie kosztów wojennych i prawa kolonizacyi na wschodzie,** a wreszcie przez należyte ukształtowanie posiadłości zamorskich.

Potępiamy politykę rządu wobec Polaków, a zarazem odrzucamy myśl zaprowadzenia rządów parlamentarnych w Niemczech, domagając się rządu, stojącego ponad partyami.

Zaprowadzenie państwowego prawa wyborczego w Prusiech uważamy za niedopuszczalne z powodu właściwości kraju.

Socyaliści niemieccy za kredytami wojennemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Würzburg, 18 października.

Kongres partyi socyalno-demokratycznej 284 głosami przeciw 26 odrzucił rezolucyę Hocha, domagającą się, żeby frakcya socyalno-demokratyczna nie przyznawała kredytów wojennych.

Odpowiedź koalicyi na notę papieża.

Monachium, 18 października.

»Italia« donosi:

Poseł angielski zawiadomił Stolicę świętą, **że wspólna odpowiedź koalicyi na notę papieża nastąpi w pierwszym tygodniu listopada.**

Anglia i Holandya.

Amsterdam, 18 października.

»Telegraaf« donosi z Londynu:

Rząd angielski ma być skłonny do przyjęcia propozycyi, ażeby **konflikt angielsko-holenderski przedłożyć do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.** Aż do wydania wyroku nie mogłyby koleje holenderskie przewozić dla Niemców piasku i żwiru. (Wiadomość ta jest, jak się zdaje, prawdziwą, gdyż »Telegraaf« jest dziennikiem anglofilskim i posiada ze źródeł angielskich autentyczne informacye. Uwaga red.)

Wybory do konstytuanty rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 18 października.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga, że **wybory do konstytuanty wyznaczono na 25 listopada.** Otwarcie zgromadzenia nastąpi 13-go grudnia. Bolszewicy zamierzają na 15 listopada zwołać powszechne zgromadzenie rad robotniczo-żołnierskich. Sądzą, że ma to na celu wywołanie zamieszania. To samo pismo donosi, że w Charkowie i Tambowie były pogromy.

Ruch reakcyjny w Rosyi.

Haga, 18 października.

»Birżewyja Wiedomosti« przynoszą nowe wiadomości **o ruchu na rzecz przywrócenia rządów carskich** zwłaszcza na Podolu. Z wiadomości tych wynika, że były car rosyjski ma jeszcze licznych zwolenników wśród ludności.

Rząd tymczasowy nie wszędzie został dotąd uznany za prawowity. Wspomniany dziennik przytacza cały szereg miast, których przedstawicielstwa dotąd widzą w carze prawowitego władcę Rosyi.

Amnestya dla marynarzy rosyjskich.

(Telefonem).

Zurych, 18 października.

»Secolo« donosi z Petersburga:

Na żądanie stowarzyszenia marynarzy ogłosił rząd prowizoryczny amnestyę, obejmującą wszystkich marynarzy, skazanych za bunty i zamachy na oficerów. Rząd spodziewa się, że w ten sposób zachęci flotę do energicznej akcyi.

Deputacya galicyjskich producentów naftowych w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 października.

»Polnische Nachrichten« donoszą:

Posłowie Angerman, Długosz, Halban i Zarański udali się wczoraj z deputacyą producentów naftowych z Galicyi do ministrów: Wimmera, Twardowskiego i Homanna, aby przedstawić życzenia producentów naftowych co do stosowania przepisów o pobieraniu podatku osobisto dochodowego i podatku od zysków wojennych. W szczególności chodziło o wydanie przez ministerstwo rozporządzenia, któreby ustaliło nowe podstawy dla opodatkowania produkcyi naftowej.

Zarówno ministrowie jak i prezydyum Koła polskiego obiecali zainteresować się tą sprawą. Minister skarbu zapowiedział zwołanie do ministerstwa skarbu konferencyi w tej sprawie.

Sprawa funkcyonaryuszów prywat.

Wiedeń, 18 października.

W komisyi socyalno-politycznej zgłosił poseł Knirsch wniosek, ażeby wybrać subkomitet, któryby się zajął rozpoznaniem stosunków roboczych funkcyonaryuszów prywatnych. — Wniosek komisya uchwaliła i wybrała subkomitet, składający się z 12 członków. Subkomitet w najbliższym czasie przeprowadzi ankietę, do której zaproszeni zostaną przedstawiciele rozmaitych organizacyj funkcyonaryuszów prywatnych, a także przedstawiciele tych grup wspomnianych funkcyonaryuszów, którym przedsiębiorcy uniemożliwili należenie do jakiejkolwiek organizacyi.

Barykady w Turynie.

Pewien socyalista włoski, który był świadkiem naocznym niedawnych rozruchów w Turynie, a który obecnie przybył do Szwajcaryi, opowiedział korespondentom następujące szczegóły o tych rozruchach:

Nie było jeszcze ósmej godziny rano, gdy w owym dniu krytycznym, od którego wziął początek krwawy tydzień, wybuchnęły niepokoje przy Porta Palazzo, w ludnej dzielnicy robotniczej. Hasło do niepokojów dała licząca około 100 głów grupa kobiet, która od północy czekała przed piekarnią, a teraz dowiedziała się, że niema znowu chleba. Odezwały się głośne złorzeczenia na rząd, przekleństwa, obelgi, skargi, a naostatek kilka kamieni brukowych uderzyło w puste okna wystawowe kilku szczególniej znienawidzonych kupców.

Brzęk szkła... spadają blaszane zasłony... policya nadbiega... liczne aresztowania... tłum wzrasta. Chwila wielkiego napięcia.

— Na ratusz!

Kto dał to hasło? Nikt nie wie, ale wszyscy dążą we wskazanym kierunku.

Tłum wysyła do ratusza deputacyę, którą uprzejmie przyjęto.

— Niezaprzeczenie aprowizacya utyka — tłómaczyli się panowie z ratusza. — Nie wypieramy się tego, ale jutro będzie już wszystko w zupełnym porządku.

Tłum czeka cierpliwie do następnego dnia, ale ani jeden piekarz nie otworzył sklepu. Przyrzeczona mąka nie nadeszła — niema dosłownie ani kawałka chleba w całem mieście.

Kobiety szaleją.

A kiedy w południe przyszli mężczyźni z fabryk, dokonało się nieszczęście.

— Wracać o głodzie do pracy? Nigdy! — wołali robotnicy.

Rozpoczyna się samorzutnie strajk ogólny.

Strajk ogólny! Wozy tramwajowe nie kursują, niema ani gazu, ani elektryki, fabryki amunicyi wstrzymały ruch, teatry zamknięte, dzienniki nie wyszły. Chłopów, którzy przybywają na targ, tłum zatrzymuje, a zabrawszy przyniesione produkty, zmusza do powrotu. — Wszystkie sklepy zamknięte. Miasto ma wygląd trupa kamiennego... Ale niechno tylko wojsko przyjdzie!

Mijają godziny. Po południu przyłączyli się do strajkujących kolejarze, którzy przedtem uszkodzili tor. Stanęły wszystkie koła. W mieście panuje spokój — cmentarz. A potem przychodzi wojsko: »carabinieri« i »alpini«. Przyszli pośpiesznym marszem. A tłum niemy idzie naprzeciw wojska.

— Ustąpić miejsca! — rozkazuje młody kapitan.

Tłum nie rusza się.

Kapitan powtarza rozkaz. Jeszcze raz... Znowu... Bezskutecznie.

Rozlega się komenda: »Ognia!«... Żołnierze strzelają w powietrze.

Okrzyk radości rozdziera powietrze:

— Bracia! Bracia!

A potem żołnierzy odprowadzono do koszar.

Strajkujący wiedzą: Nie wszyscy żołnierze odmówią strzelania do braci. Przyjdą inni i będą posłuszni rozkazowi. Trzeba się na to przygotować. Tłum ścina drzewa, przewraca słupy z latarniami, wlecze ogrodzenia i rusztowania. Szybko wznoszą się barykady na wszystkich ważniejszych punktach.

A zanim noc zapadła, przybywa nowe wojsko. Rozpoczyna się walka.

Tłum, który siłą woli zachowywał się spokojnie, długo nie mógł wytrwać w spokoju. Karność jest bezsilna wobec głodu. Tłum wtargnął do pomieszkań osób zamożnych i splądrował zapasy żywności. Przyszła także kolej na składy miejskie. Nie pozostawiono nigdzie ani okruszyny czegoś, co można zjeść, a przy tej sposobności zniknęła także niejedna inna rzecz.

Najgorzej działo się w klasztorze S. Bernardino. Pobożni ojcowie byli pilnymi »chomikami«. Piwnice i kuchnie były szczelnie zapełnione, a w obszernych stajniach było dosyć bydła, nierogacizny, drobiu. Głodni jedli... nie jak ludzie, ale jak zwierzęta... I jak zwierzęta z poidła, tak oni pili wino z beczek.

A potem zaczął palić się klasztor. Płonął całą noc i oświetlał wściekłe walki, które się teraz rozpoczęły. Albowiem przyszły nowe wojska.

Żołnierze strzelali, a tłum na strzały odpowiadał. A gdy brakło amunicyi, tłum chwycił się innej taktyki. Wabił do zasadzek małe oddziały wojskowe, otaczał je i rozbrajał. Po obu stronach wzmagało się rozjuszenie. Kobiety i dzieci stały na barykadach obok mężów i ojców. Walczyli razem i umierali razem. Padali pokotem pod ogniem karabinów maszynowych. Ale wojsko miało także wielkie straty. Były ulic, zasłane poległymi i rannymi żołnierzami. Bruku nie można było dostrzedz.

Po tej strasznej nocy przyszedł dzień niemniej straszny — a potem drugi i trzeci... pięć strasznych dni. Strajk skończył się i »przywrócony został porządek publiczny«, jak powiada komunikat urzędowy. Ale to pozory. Wulkan w Turynie wcale nie wygasnął. A najbliższy wybuch będzie niezwyciężony.

Rozpaczliwe położenie Rohatyna.

Zarząd m. Rohatyna przesyła nam pismo następujące:

Wskutek wydarzeń wojennych jeszcze w roku 1914 miasto Rohatyn wraz z przedmieściem Babińcami uległo przez nieprzyjaciela doszczętnemu spaleniu i obrócone zostało w perzynę gruzów. Spalono wówczas 380 domów mieszkalnych, przeważnie murowanych, i 1018 budynków gospodarczych. Pozostali bezdomni, którzy przebyli trzy zimy przeważnie w nieopalonych piwnicach, pozbawieni środków utrzymania i zarobkowania. Nic dziwnego, że nędza — zimno i różne choroby epidemiczne tę ludność zdziesiątkowało.

Tej zimy absolutnie w piwnicach i jamach przebyć już nie będą mogli, albowiem wskutek opadów atmosferycznych zostały one kompletnie zburzone. Ponadto powróciła już masowo prawie cała ludność z uchodźtwa, która również nie ma pomieszczenia i biwakuje przeważnie pod gołem niebem lub też mieszka w nadmiernej ilości w małych izdebkach, co się przyczynić musi do wybuchu chorób epidemicznych. Odbudować swych domów na razie nie może dla barku planu regulacyjnego — materyałów budowlanych — sił roboczych, oraz funduszów.

Ta nędza błaga o spieszny ratunek! Zachodzi rycz... — konieczna i nieodzowna potrzeba wybudowania odpowiednich baraków sklepowych i mieszkaniowych, aby dać ludności na zimę jakie takie pomieszczenie, jak niemniej możność zarobkowania.

Gmina dla braku odpowiednich środków jest bezradną i sama nie może złemu zaradzić. Stan ten sprawdzili na miejscu p. namiestnik oraz ministrowie i delegaci Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, wskutek wniesionych przez Zarząd miasta licznych petycyj tak do ministerstw jak i namiestnictwa. Zima nadchodzi, mimo to nie poczyniono dotąd żadnych przygotowań do pomieszczenia ludności tak pozostałej, jak i już masowo przybyłej z uchodźtwa.

Zarząd miasta Rohatyna w wykonaniu uchwały Rady przybocznej z 4 bm., ze względu, że sprawa jest bardzo nagłą i nie cierpiącą dalszej zwłoki, udaje się z gorącą prośbą do ministerstwa dla Galicyi i Koła polskiego o poparcie tak w parlamencie jak i u odnośnych żądań mieszkańców gminy oraz wniesionych już w tym kierunku licznych petycyj. W szczególności uprasza gorąco o wyjednanie spiesznie, bo jeszcze w bieżącym roku przed nadejściem zimy, wybudowania przez c. k. rząd:

a) Dla Rohatyna: baraku na pomieszczenie 40 sklepów, celem umożliwienia drobnym kupcom zarobkowania i 50 baraków na pomieszczenie bezdomnych rodzin;

b) Dla przedmieścia Babiniec: 126 domów jednoizbowych ze stajniami na pomieszczenie bezdomnej ludności przedmiejskiej głównie z roli żyjącej, i wyjednanie funduszów na przyśpieszenie odbudowy miasta.

Obchód Kościuszkowski w Warszawie.

Warszawa, 16 października.

Obchód stulecia Kościuszki w Warszawie przybrał — jak było do przewidzenia, rozmiary imponujące powagą i udziałem nieprzebranych tłumów ludności. Był barwny, piękny, porywający, a powagą i estetyczną harmonią poszczególnych momentów stał się wymownym wyrazem pietyzmu stolicy.

Przedewszystkiem rzucała się w oczy świąteczna, niezwykle efektowna dekoracya miasta. Wszędzie widniały portrety Kościuszki, rzeźby, biusty, sztychy. Sklepy wszystkie w mieście od wczesnej rannej godziny były pozamykane. — Okna i wystawy sklepów, balkony i frontony gmachów gustownie, niekiedy ozdobnie, były udekorowane. Nie było prawie jednej witryny sklepowej, gdzieby nie widniał portret Naczelnika, jego miniatura, obraz, dokument rzadki lub sztych, gdzieby chociaż narodowemi kolorami lub nalepką nie uczczono jego pamięci. Tu i ówdzie rozpierała się butnie a zuchwale kosa chłopska na sztorc nabita.

Wśród tego wszystkiego od rana do późnej godziny krążył tłum gwarny, ciekawy, dzielący się licznemi spostrzeżeniami i uwagami, a przytem nastrojony dziwnie pogodnie i promiennie. Ulica Warszawy ożyła, zapulsowała dawno nie odczuwanem tętnem.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem, które w kościele wojska polskiego przy ulicy Długiej odprawione zostało. Udział publiczności był tak liczny, że rozmiary skromnej świątyni nie mogły jej pomieścić i spory jeszcze tłum zaległ plac przed kościołem, gdzie stanęła także kompania honorowa wojska polskiego, złożona z trzech sekcyi szkoły podchorążych, sekcyi szkoły podoficerów i oddziału nowozaciężnych. Obok niej stanęli pułkownik Berbecki, major Ejdziatowicz, major dr Wyrostek, kapitan Kukiel, kapitan Platowski i wielu innych. Delegacya ta z chwilą rozpoczęcia się nabożeństwa weszła do świątyni i zajęła miejsca przy głównym ołtarzu, gdzie zebrane już były reprezentacye wielu Towarzystw i organizacyj politycznych. Nabożeństwo odprawił ks. Antosz, kapelan brygady karpackiej. Podczas mszy św. na chórze śpiewali pani Korolewicz-Waydowa, p. Adam Dobosz i p. Munclinger.

Równocześnie niemal odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. arcybiskup Kakowski. Uczestniczyli w niem przedstawiciele Komisyi Tymczasowej Rady Stanu, magistratura sądów królewsko-polskich, Rada miejska, magistrat z prezydentem ks. Zdz. Lubomirskim, reprezentacye Centr. Tow. rolniczego, R. Gł. Op. z ks. E. Sapiehą, senat uniwersytetu i politechniki, przedstawiciele ugrupowań politycznych i prasa.

Obchód w uniwersytecie rozpoczął się uroczystą mszą św., odprawioną na tarasie pałacu Kazimierzowskiego przez ks. kanonika Szelągowskiego. Po nabożeństwie wygłosił ks. kanonik piękne przemówienie, po którem nastąpiło odsłonięcie tablicy z napisem:

„W tych murach w szkole rycerskiej kształcił się Tadeusz Kościuszko 1765—1770“.

Następnie krótko i zwięźle w imieniu senatu wszechnicy przemówił dziekan Kryński, a potem zabrał głos przedstawiciel młodzieży student Stefan Lenartowicz. Po skończonym obchodzie delegacye akademickie udały się ze sztandarami na nabożeństwo do katedry, a stamtąd na plac Teatralny.

Tutaj był punkt kulminacyjny obchodu. Nieprzejrzany tłum, liczący przeszło 40.000 głów zaległ szczelnie plac i wyloty sąsiednich ulic. Ponad ogromem ciżby ludzkiej wyrastał las kolorowych sztandarów. Mury ratusza zamieniły się w przepyszną dekoracyę z kwiatów, flag i tkanin kosztownych, gobelinów z orłami polskiemi.

Wspaniale udekorowano również gmach Teatru Wielkiego. Główny punkt dekoracyjny stanowił tu balkon, gdzie na tle malowniczej dekoracyi z orłem polskim rysował się wysoce dekoratywnie biust Tadeusza Kościuszki. Po obu stronach płonęły znicze.

W sali obrad ratusza zebrała się Rada miejska na uroczyste posiedzenie. Uczestniczyli w tem historycznem posiedzeniu członkowie Rady regencyjnej: ks. Zdzisław Lubomirski i Józef hr. Ostrowski, delegacya władz okupacyjnych z hr. Lerchenfeldem, hr. Hutten-Czapskim i ks. Salmem na czele, dalej delegacya władz austryackich z posłem bar. Ugronem, dr Roznerem, p. Wojciechem Kossakiem, hr. Beniowskim i in. Osobne miejsca po prawej stronie prezydyalnego stołu zajęła deputacya wojska polskiego, w skład której wchodzili brygadyer Januszajtis, pułkownik Minkiewicz, podpułkownik Berbecki, majorzy Eydziatowicz i Wyrostek, rotmistrz Kleeberg i kapitan Kukiel. Przybyli również przedstawiciele Departamentów Tymczasowej Rady Stanu.

Przed rozpoczęciem posiedzenia weszły na salę cechy ze sztandarami z kilku delegatami w kontuszach. Sala była bogato przystrojona kwiatami i draperyami o barwach narodowych. Nad stołem prezydyalnym, tonącym w zieleni, widniał na tle pysznej makaty portret Kościuszki, pędzla artysty malarza Baranowskiego, ofiarowany przezeń z okazyi uroczystości Radzie.

Wśród uroczystego skupienia przemawiali kolejno po sobie wiceprezydenci Suligowski i Drzewiecki. Po przemówieniach wiceprezydent Suligowski zgłosił wniosek, aby Rada z dniem setnej rocznicy śmierci Kościuszki nazwała imieniem jego wybrzeże Wisły między mostem Kierbedzia a mostem Poniatowskiego. Z sali obrad udali się uczestnicy na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w frontową ścianę ratusza. W chwili rozpoczęcia tej ceremonii umieszczone na balkonie Teatru Wielkiego połączone orkiestry Filharmonii i Opery odegrały hymn „Boże coś Polskę“. — Imieniem komitetu pierwszy przemówił prof. Wł. Smoleński, po którego mowie opadła zasłona z tablicy, a sztandary cechów pochyliły się przed nią. Drugi mówił ks. Zdz. Lubomirski, trzeci wreszcze chłop Kuna z Maciejowic. Na zakończenie uroczystego aktu orkiestry Filharmonii i Opery odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wspaniale wypadła Akademia w Filharmonii. Rozpoczęła ją „Lutnia“ odśpiewaniem hymnu narodowego, poczem przemówił prof. W. Smoleński, który wygłosił napisany przez siebie na wezwanie komitetu odczyt wzorowy dla prelegentów. Następnie przemawiał Artur Śliwiński, poczem „Lutnia“ odśpiewała „Boże Ojcze“. Przemawiał jeszcze włościanin z Podlasia p. Świda i reprezentant młodzieży akademickiej p. Katelbach.

Na zakończenie „Lutnia odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Programu obchodowego dopełniły uroczyste przedstawienia w teatrach. W teatrze Wielkim wykonanie programu muzykalno-deklamacyjnego „Polskie pieśni wojenne“, poprzedził (jak już we wczorajszym popoł. numerze donosiliśmy. Przyp. Red.) akt proklamacyi Rady regencyjnej, odczytany przez wicemarszałka Rady prof. Pomorskiego, poczem nastąpiły produkcye muzykalno-wokalne na temat polskiej pieśni wojennej.

Po odśpiewaniu „Bogurodzicy“ nastąpił śliczny Gomółki „Psalm“ 144 — niezmiernie ciekawa „Pieśń rokoszan Zebrzydowskie“ z 1607 roku na chór mieszany, w opracowaniu Zdzisława Jachimeckiego, Kurpińskiego „Bolesław Krzywousty“, Lesseia „Duma o Glińskim“, w wykonaniu p. Dobosza, oraz miły, z przed lat kilkudziesięciu symfoniczny utwór Glińskiego „Batalia pod Grochowem“. Chór — z towarzyszeniem orkiestry wykonał udatnie: „Idzie żołnierz borem lasem“, „Polonez Kościuszki“ i „Warszawiankę“, a p. A. Munclinger odśpiewał „Starego kaprala“ i „Pieśń rycerską“ Moniuszki.

Powitana burzą oklasków dyrektorka p. Korolewicz-Waydowa porywającym głosem odśpiewała pieśni legionowe, układu St. Niewiadomskiego. Dalszy punkt programu wypełniły piosenki legionowe układu prof. Walewskiego, wykonane przez kwartet. Zakończyła pieśń Dąbrowskiego, odśpiewana przez cały zespół z towarzyszeniem orkiestry i piękna apoteoza, układu St. Jasieńskiego, przedstawiająca na tle krakowskiego Rynku symboliczną postać Polski, wieńczącą Kościuszkę, otoczonego przez wojsko polskie i zwycięskich kosynierów z pod Racławic. Orkiestrą dyrygował wybornie i akompaniował artystom do śpiewu na fortepianie prof. Bol. Walewski.

Teatr Rozmaitości także wypełniła tłumnie publiczność w odświętnym nastroju. — Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ i po wygłoszeniu wiersza Or-Orta przez p. Węgrzyna — i tu również zjawił się przed zasłoną wice-marszałek Pomorski i odczytał tosamo pismo, co w Teatrze Wielkim, poczem nastąpił manifestacya na cześć Rady regencyjnej. Potem szły produkcye chóralne, zespołu ...acego „Dula“, a następnie artyści Teatru Rozmaitości odegrali pierwszy obraz z „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego, oraz obraz drugi z „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza z udziałem p. Marcello-Palińskiej i Kotarbińskiego, w roli ks. Marka.

Podług informacyi gazet żydowskich odbyły się ku upamiętnieniu stulecia Kościuszki nabożeństwa pamiątkowe w synagogach na Tłomackiem przy ulicy Twardej, Gęsiej, Szerokiej i na Pradze, przy udziale rabinów. Wszędzie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę“. W uroczystości wzięli udział wszyscy członkowie zarządu gminy żydowskiej.

Wojskowy fundusz wdów i sierot.

W poniedziałek w południe w sali Rady miejskiej odbyło się zgromadzenie konstytuujące kraj. Zakładu i sekcyi krakowskiej wojskowego funduszu wdów i sierot.

Zebranie zagaił wiceprezydent organizacyi naczelnej funduszu wdów i sierot w Wiedniu baron Springer. Przewodniczył namiestnik hrabia Huyn. Kierownik biura pomocy wojennej radca dworu p. Brückner odczytał skład prezydyum kraj. Zakładu i sekcyi krakowskiej.

Na czele kraj. Zakładu stoi każdorazowy namiestnik, członkami prezydyum z urzędu są: każdorazowy marszałek kraju, wszyscy biskupi, wicepr. sądów kraj. wyższych (Lwowa i Krakowa), trzech reprezentantów Komend wojskowych (Kraków, Przemyśl i Lwów), trzech reprezentantów izraelickich zborów wyznaniowych, repr. zboru ewangelickiego. Oprócz tego powołał p. namiestnik do prezydyum kraj. Zakładu księżnę Pawłową Sapieżynę, hr. Lamezanową, panią prezydentowę Leową, prezydenta dra Lea, b. prezydenta sądu kraj. wyższego p. Hausnera, repr. partyi socyalno-demokratycznej dr Bobrowskiego i 10 Rusinów. W rezultacie prezydyum kraj. Zakładu składa się z 37 członków, w tem 13 Rusinów.

Prezydyum sekcyi krak., obejmujące 20 zachodnich powiatów Galicyi, objął książę biskup krakowski Adam Sapieha; wiceprezesami są: ks. biskup Anatol Nowak, wicepr. sądu kraj. W. Jarosław Stebelski i ks. Pawłowa Sapieżyna, sekretarzami: insp. szk. kraj. Julian Dobrzański i inż. Wiktor Skołyszewski, skarbnikami: kat. IV gimn. ks. Mateusz Jeż i dyr. nam. Józef Mielcz, członkami: radca dw. Gustaw Brückner, radca nam. Władysław Kowalikowski, ks. prałat Czesław Wądolny, radca sądu Mieczysław Szybalski, generał Aleksander Truszkowski, pułkownik Hübl, radca sąd. Adolf Pelz, radca sąd. Edmund Piechnik, dyr. gimn. św. Anny Leon Kulczyński, b. wicepr. R. Szk. kraj. Br. Ignacy Dembowski, p. Marya Bogdanikówna, gr. kat. prob. ks. Uruski, rabin dr Ozyasz Thon, pastor Michejda, dyr. szk. przem. dr Ernest Bandrowski, wicepr. miasta Jan Kanty Federowicz, fizyk m. dr Tomasz Janiszewski, adw. dr Rafał Landau, p. d. R. P. adw. dr Zygmunt Marek, dr Władysław Pec, wicepr. miasta r. dw. Józef Sare, dr Stanisław Tomkowicz, burmistrz Białej Maksymilian Szmeja, dyr. gimn. Ignacy Stein, burm. Bochni adw. dr Ferdynand Maiss, pr. R. P. Kr. dr Stefan Skrzyński, Tadeusz Epstein, Teofil Wysocki, hr. Mikołaj Rey, Władysław Jaśkiewicz, czł. i P. Maryan Dydyński, pr. R. P. żywieckiej dr Wiktor Idziński, adw. dr Feliks Gutman, dr Fryderyk Wessely.

Do wydziału pracy powołano: panie rektorową Kazimierzowa Kostanecką i wicepr. Adę Zollowa. Do wydziału agitacyjnego radcę dw. Marcina Szarskiego, jako przew. wicepr. Karolową Rollową i radcę dw. Włodzimierza Zborowskiego, jako zast. przew. i posła do R. P. Edmunda Zieleniewskiego. Wreszcie do komisyi rewizyjnej dyr. Banku kraj. Jana Arnołowicza, dyr. Banku dla H. i P. Mieczysława Sędzimira i dyr. Akad. handl. Józefa Kannenberga.

Następnie dyrektor kancelaryi naczelnej organizacyi we Wiedniu p. Wegner mówił o celach i zadaniach funduszu wdów i sierot, jak nie mniej o dotychczasowej pracy Centralnej organizacyi. Celem pracy ma być udzielane pomocy materyalnej i moralnej, wdowom i sierotom, rodzicom i rodzeństwu po poległych i żołnierzach. Środkiem współpraca z istniejącymi Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą. W celu uzyskania środków ma Zakład przeprowadzić organizacyę w całym kraju, pozyskiwać członków, zbierać składki i t. p. Składki i dochody zebrane w kraju mają być wyłącznie użyte na wdowy i sieroty w Galicyi, oprócz tego zaś otrzymywać ma krajowy Zakład z Centralnego funduszu co roku znaczniejsze kwoty, w miarę istniejących potrzeb.

W końcu odczytał namiestnik hrabia Huyn treść telegramu do cesarza z wyrazami hołdu. Telegram ten uchwalono wśród oklasków i na tem zebranie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 18 października.

Powitanie Rady Regencyjnej. Prezydyum m. Krakowa wysłało następujący telegram powitalny do Rady Regencyjnej w Warszawie na ręce ks. arcybiskupa Kakowskiego:

Imieniem królewskiego miasta Krakowa przesyłamy Wam czcigodni Panowie, Dostojna Rado, najszczersze wyrazy wysokiego hołdu i czci, jaką składamy Wam, pierwszym dzierżycielom najwyższej władzy w zmartwychpowstającej Polsce. Powoli i jakby krok za krokiem państwowe życie narodu naszego zatacza coraz szersze kręgi, a uczucia przechowywane w duszy całych pokoleń ujawniają się coraz wyraźniej. Coraz silniejsze formy władzy polskiej tam, gdzie przez długi czas rządziła ręka obca i wroga, każą nam słusznie się spodziewać, że w rozwoju wypadków historycznych idziemy naprzód ku trwałej wolności i samodzielności państwowej. W tej trudnej nad wyraz, ciężkiej a pełnej chwały i na teraz i na przyszłe pokolenia narodowej pracy przesyłamy Wam, Najdostojniejsi, z całego serca: Szczęść Boże. Prezydyum miasta Krakowa: Juliusz Leo, Jan Kanty Federowicz, Józef Saro, Karol Rolle.

Obchód Kościuszkowski w szkołach średnich krakowskich. Młodzież wszystkich szkół średnich, państwowych i prywatnych, męskich i żeńskich wzięła w niedzielę, dnia 14 b. m. udział w uroczystościach, urządzonych przez miasto, jakoteż w pochodzie z Wawelu na Rynek pod przewodnictwem swoich dyrektorów i całych gron nauczycielskich. W poniedziałek dnia 15 b. m. uczczono pamięć Naczelnika udziałem w nabożeństwach szkolnych, po których odbyły się we wszystkich zakładach poranki muzyczno-wokalne i wykłady zastosowane do uroczystości. Radę szkolną krajową reprezentował w ogólnym obchodzie, a nadto w uroczystości III gimnazyum inspektor szkół krajowych p. radca Stan. Rzepiński.

Aprowizacya miasta. W najbliższym czasie otwarte zostaną dwie nowe powszechne kuchnie ludowe przy ulicy Mostowej i na Czarnej Wsi, a nadto nowa kuchnia obywatelska lepszego typu przy ulicy Wolskiej l. 22, urządzona przez funkcyonaryuszy Wydziału krajowego, którzy wyjechali do Lwowa. W kuchni przy Alei Krasińskiego urządzoną będzie osobna jadalnia dla młodzieży akademickiej, chcącej korzystać z obiadów i kolacyj.

Miejskie biuro aprowizacyjne przygotowuje obecnie bony zniżkowe przy nabywaniu ziemniaków zimowych. Bony te, przynoszące znaczną ulgę publiczności, wejdą w życie w przyszłym tygodniu.

Również wprowadzone będą wkrótce bony węglowe, a to równocześnie z kartami węglowemi i rejonową sprzedażą węgla.

Bony i karty węglowe wejdą w życie około 1 listopada b. r. Na razie w mieście panuje ogromny brak węgla.

— Wiceprezydent miasta, p. Rolle, rozpoczął pertraktacye z Radą szkolną krajową o zezwolenie dla starszej młodzieży na jej pomoc przy rozwożeniu węgla po mieście, podobnie, jak to stało się w Wiedniu przy oczyszczaniu miasta ze śniegu. — W pracy tej brał nawet udział jeden z młodych arcyksiążąt.

W sobotę odbędzie się w magistracie konferencya dyrektorów szkół średnich w tej sprawie. Akcya cała zależy od zezwolenia Rady szkolnej krajowej; akcya ta jest w zupełności usprawiedliwioną wyjątkowymi stosunkami wojennymi, tem bardziej, że obecnie największą trudność przy zaopatrywaniu się w opał przedstawia właśnie sama zwózka węgla. Często koszta jej znacznie przenoszą cenę samego węgla. Obywatelska pomoc starszej młodzieży przy odpowiedniej kontroli i kierownictwie okazałaby się bardzo pożądaną w tej sprawie.

Sprawy przemysłowe. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi dla popierania przemysłu, celem wydania opinii o ofertach kilku przemysłowców, starających się o nabycie gruntów na fabryki z kompleksu gruntów na Zabłociu w Podgórzu, przeznaczonego na cele przemysłowe.

Komisya zażądała, aby wszyscy reflektanci na rzeczone wyżej grunta przedłożyli projekta budowy zakładów przemysłowych, obejmujące rozmiary i przeznaczenie przedsiębiorstwa, oraz sposób sfinansowania tegoż.

Oprócz tego komisya wybrała z grona swego subkomitet, który pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego ma zająć się wypracowaniem programu przemysłowego gminnego, któryby objął terytorya gruntów pod fabryki, zakłady i warsztaty przemysłowe, rodzaj przedsiębiorstw przemysłowych, jakieby na poszczególnych terytoryach powstać mogły, oraz sposób poparcia ze strony gminy.

Odjazd Wydziału krajowego do Lwowa. Dzisiaj rano odjechali osobnym pociągiem do Lwowa członkowie, urzędnicy i funkcyonarusze Wydziału krajowego. Wszystkie biura przeniesiono już do Lwowa Na razie jeszcze pozostał w Krakowie członek Wydziału krajowego, p. dr Tadeusz Pilat, szef departamentu rolniczego (III.) i urzęduje dalej w »domu egipskim« przy ulicy Smoleńsk. W domu tym pomieszczone są w dalszym ciągu: ekspozytura krajowego biura melioracyjnego, biuro rolne i górnicze.

Obecnie we wszystkich sprawach należy się zwracać już do Wydziału krajowego we Lwowie.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy donosi, że dla informowania interesentów o warunkach kredytowych pozostawia w Krakowie osobnego referenta, p. Rokosza, który urzędować będzie w filii Banku krajowego, plac Szczepański l. 8, I. piętro.

Nieporządki w biurach kart chlebowych. Piszą nam z miasta:

Manipulacya w krakowskich biurach chlebowych, nie wiadomo z jakich powodów, nie jest ujednostajnioną, co w rezultacie naraża i właścicieli i lokatorów na szereg nieprzyjemności. Niektóre biura postępują zupełnie samowolnie i wydają karty według swojego uznania. I tak na przykład jedne biura wydają naraz wszystkie przypadające karty kontrolne w oznaczonym dniu, inne zaś częściowo tylko, tak, że nieraz trzeba kilka razy zgłaszać się do tych biur, ażeby odebrać dla lokatorów wszystkie należące się im karty (kawowe, cukrowe, mydlane, tłuszczowe i t. p.). Częściowe odbieranie tych kart pociąga za sobą ogromną stratę czasu, tem bardziej, że przecież w tych biurach wzorowego porządku nie widać i często trzeba czekać dłuższy czas, zanim załatwi się drobne, lecz potrzebne formalności. Często też zdarzają się w tych biurach omyłki, których później funkcyonaryuszki nie chcą uwzględniać. W ostatnich dniach na przykład jedne biura wydawały czeki i legitymacye na ziemniaki dla wszystkich członków gospodarstwa domowego, inne zaś tylko na 100 kilogramów ziemniaków. W sprawach spornych, wątpliwych, niema komu w tych biurach rozstrzygnąć, trzeba nieraz szukać wyższych instancyj i chodzić po innych biurach dla załatwienia małostkowej sprawy.

Chaos ten i anarchia powinny ustać, manipulacyę należałoby ujednostajnić, gdyż, jak dotąd, jedno biuro nie wie, co czyni drugie.

Na te skargi zwracamy uwagę kierownictwa centrali powyższych biur.

Z kraju.

Powrót namiestnictwa do Lwowa. Jak się dowiadujemy, wydane już zostały pierwsze zarządzenia co do powrotu namiestnictwa z Białej do Lwowa. Najpierw powrócą departamenty: 16 (sprawy wojskowe), 17 (policya państwowa) i 18 (świadczenia wojenne). Departamenty te rozpoczną we Lwowie urzędowanie dnia 16 listopada, a pomieszczone zostaną w głównym gmachu namiestnictwa. Boczne skrzydło tego gmachu od ulicy Franciszkańskiej było dotąd zajęte przez szpital austryacki i lazaret niemiecki. Szpital austryacki wyprowadził się już z gmachu namiestnictwa; lazaret niemiecki jeszcze w nim pozostaje.

»Dar Kościuszkowski« miasta Lwowa. Rada przyboczna uchwaliła wyasygnować na fundusz Kościuszkowski 5.000 K, oraz na cel utworzenia szkoły podchorążych w Warszawie 5.000 K.

Uczczenie generała Boehm-Ermollego. W dniu 20 b. m. we Lwowie odbędzie się uroczystość uczczenia zasług generała Boehm-Ermollego, jako komendanta drugiej armii, która wzięła czynny udział w oswobodzeniu miasta Lwowa z pod inwazyi rosyjskiej w dniu 22 czerwca 1915 roku. Uroczyste zebranie odbędzie się w sali ratuszowej przy udziale reprezentacyi miasta, oraz delegacyj rozmaitych sfer i warstw społecznych. W programie jest też wręczenie generałowi Boehm-Ermollemu medalu pamiątkowego, wybitego na podstawie uchwały Rady przybocznej na cześć komendanta. Postanowiono też nazwać część dotychczasowej ulicy Pańskiej ulicą Boehm-Ermollego. Nowa ulica ciągnąć się będzie od placu Bernardyńskiego do wylotu ulicy Kochanowskiego.

Ładne zabawki. Onegdaj policya lwowska aresztowała młodych chłopaków, którzy, bawiąc się »w wojsko«, posiadali przedmioty uzbrojenia, pochodzące z magazynów skarbu wojskowego. Policya odebrała chłopakom dwa bagnety wojskowe i rewolwer większego kalibru.

Z Królestwa Polskiego.

Legat T. Kościuszki w Warszawie. „Gazeta Poranna“ przytacza z aktów Tow. Dobroczynności w Warszawie dokument, odnoszący się do zapisu, dokonanego przez Kościuszkę na rzecz tej humanitarnej instytucyi. Jest to list generała Józefa Sierakowskiego do Zarządu warszawskiego Tow. Dobroczynności z daty 18 czerwca 1817 roku. Oto jego brzmienie:

„W roku przeszłym Generał Kościuszko przesłał Tysiąc Franków składki na Bramę, którą naród żądał poświęcić na pamiątkę pierwszego wjazdu króla swego do stolicy.

Gdy monarcha później nie dozwolił doprowadzić do skutku ten życzeń powszechnych zamiar y papiery o tem publiczność zawiadomiły: Generał Kościuszko przesłaną wyż wymienioną kwotę życzy mieć obróconą na wsparcia potrzeb ludzkości w Kraju tuteyszym, przyłączonem tu umocowaniem (listy Kościuszki zaginęły). A mnie poruczył zaaplikowanie tey summy ku temu celowi.

Z przekonania mego najbliższy a razem nayporządniey widząc w Instytucie warszawskim Towarzystwa Dobroczynności do zapewnienia skutków Instancji Generała sposób mam honor przesłać Towarzystwu te Jego upoważnienie mnie służące, z zapytaniem, w jakiey formie mam odkaz toy sumki na rzecz Towarzystwa Dobroczynności uczynić... i t. d. Józef Sierakowski.“

O podniesieniu sumy z Kasy Kom. Rząd. Spr. Wewn. d. 16 lipca 1817 r. zarząd W. T. D. wysłał list pod adresem: „A Son Exellence Monsieur le Général en Chef Kościuszko, Chevalier de ordres de Pologne — à Soleure Suisse.“

Darowiznę Najwyższego Naczelnika z biegiem lat Zarząd Warsz. Tow. Dobroczynności włączył do funduszu stypendyów szkolnych, powstałych po zlikwidowaniu Komitetu narodowego budowy pomnika pięciu poległym. Za czasów Apuchtina fundusze rzeczone w części były przez niego rozdawane Rosyanom i nazwane „Stypendyum cesarza Aleksandra II.“ Dziś oczywiście nazwa kłamliwa i siłą narzucona została usunięta, stypendya zaś są udzielane wyłącznie rodakom.

Polski szpital Czerwonego Krzyża w Warszawie. W dniu 18 b. m. rozpoczął swe czynności w Warszawie pierwszy polski szpital Czerwonego Krzyża, mieszczący się przy ulicy Smolnej na miejscu dawnego szpitala rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Uroczyste poświęcenie nowego szpitala odbyło się onegdaj w obecności członków zarządu, arcybiskupa Kakowskiego, przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Poświęcenia dokonał arcybiskup Kakowski.

Pożar w Kłodawie. Ogromny pożar w mieście Kłodawie, gubernii kaliskiej, który trwał sześć godzin, pochłonął 60 zabudowań, zostawiając na bruku przeszło 4000 osób bez dachu nad głową. Straty, o ile dotychczas zdążono je obliczyć, wynoszą około miliona marek. W gaszeniu ognia brały udział, oprócz miejscowej straży ogniowej, straże z sąsiednich miast: Koła, Dąbia, Krośniewic i Przedcza. W dniu 6 b. m. grono obywateli z miasta zorganizowało komitet chrześcijański niesienia pomocy poszkodowanym od ognia przy miejscowej Radzie opiekuńczej.

Ze świata.

Tryumfalne przyjęcie dra Kramarza w Pradze. Pisma czeskie powitały uroczyście powrót dra Kramarza, a „Narodni Listy“ zamieściły entuzyastyczny artykuł wstępny, w którym czytamy: „Z takim tryumfem, z jakim wjechał dzisiaj do Pragi poseł dr Kramarz, mało kto przybywał do Pragi. W każdym razie nikt z żyjących. Pochód, który wczoraj na cześć przybywającego męczennika wyruszył na ulice Pragi, był podzięką czeskiego narodu za męczeństwo, jakie znosił dr Kramarz za świętą sprawę narodu. Wczoraj nie brakowało w Pradze nikogo, a powinni byli być obecnymi także ci, którzy sprzeciwiali się amnestyi, a teraz występują przeciw powrotowi ułaskawionych posłów do parlamentu.“

Na tem nie skończyły się uroczystości powitalne na przyjęcie Kramarza. Na drugi dzień odbył się na wyspie św. Zofii wielki z tego powodu bankiet. Wszechniemcy zaś zapowiadają interpelacyę w parlamencie z powodu praskich „Kramarzowskich“ manifestacyj.

Pogrzeb ś. p. ks. dra Jana Kreka, słowieńskiego posła do parlamentu, odbył się w niedzielę w Lublanie przy licznym udziale posłów słowieńskich i chorwackich, wreszcie czeskich, oraz olbrzymim udziale reprezentantów instytucyj i stowarzyszeń słowieńskich. Pogrzeb dra Kreka zamienił się w wielką manifestacyę Słowieńców. Zwłoki eksportował biskup lublański, ks. dr Bonawentura Jeglicz. Imieniem czeskich posłów wzięli udział w pogrzebie: Franciszek Staniek i Franciszek Nawratil. Nad grobem przemówił pierwszy imieniem południowo-słowiańskiego klubu poseł dr Antoni Korošec, który zakończył słowami: »Levate capita vestra, ecce enim appropinquat redemptio vestra!« »Podnieście głowy, albowiem zbliża się odrodzenie wasze!« — Nad grobem apostoła narodu słowieńskiego ślubujemy, iż do śmierci bojować będziemy o te same ideały, którym życie poświęcił dr Jan Krek«.

Imieniem czeskich posłów przemawiał Franciszek Staniek.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego […]

Czwartek: „Tamten“ J. Maskoffa.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie od dnia 15 do 21 października.

We czwartek dnia 18 b. m.: „Piękna Helena“.

Z teatru miejskiego.

„Warszawianka“ i „Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.

Kontynuując swe ze wszech miar godne uznania i wyższą myślą nacechowane zamierzenie godnego uczczenia 10-tej rocznicy zgonu Wyspiańskiego, wprowadziła dyrekcya w poniedziałek na repertoar „Warszawiankę“ i „Sędziów“ — dwa utwory o rozbieżnej treści i ideologii, charakteryzujące jednak w tem zestawieniu więcej, niż w jakiemkolwiek innem, rozbieżność skali talentu autora „Wesela“ i rozległych horyzontów jego twórczej myśli. „Warszawianka“ — jako natchniony błysk patryotycznej myśli poety — nadawała się pod każdym względem do wznowienia w dniach obchodu rocznicy Kościuszkowskiej, zwłaszcza że obsada utworu zyskała wiele przez to, że do roli Chłopickiego powrócił świetny jej wykonawca z lat ubiegłych p. Sosnowski. W jego grze postać dyktatora nabiera płomiennej siły, ekspresya słów we wzorowej deklamacyi, odpowiednia poza i charakterystyczne ujęcie roli dźwigają cały zespół na wyższy, artystyczny poziom. Marya pani Drzewieckiej wprawdzie w skali artystycznego napięcia nie stoi na jednym poziomie z rolą Chłopickiego, niemniej jednak posiada w całości walory głębszego ujęcia i szlachetny ton interpretacyi. Bardzo sympatycznie artystycznym kontrastem odcinał się pogodny wdzięk p. Kamińskiej w roli Anny. Stylowego i nastrojowego wrażenia całości dopełniał p. Jednowski w posągowo i dramatycznie zarysowanej sylwetce starego wiarusa.

Wznowienie „Sędziów“ w nowej obsadzie zaliczyć należy do zupełnie udałych i na wysokim stopniu kultury teatralnej stojących przedsięwzięć, dobrze wróżących o dalszym zapowiedzianym cyklu dzieł Wyspiańskiego. Reżyserya i wykonawcy zrozumieli, że jest to jedno z nielicznych dzieł poety, w których realizm sceny i plastyka figur występują w całej wyrazistości. Zespół wykonawczy jest w tej sztuce godnym dzieła. Jewdocha w grze p. Łuszczkiewiczownej posiada wstrząsającą grozę tragizmu, ekspressyę i siłę, pozwalającą artystce zdobywać pełnię scenicznego wrażenia. Jest to bezsprzecznie najlepsza z dotychczasowych ról artystki, odsłaniająca szerokość skali tego niepoślednego talentu, po którym scena nasza wiele spodziewać się ma prawo. Obok znanej, na wysokim poziomie artyzmu stojącej kreacyi Joasa w grze p. Solskiej, wysuwa się na plan pierwszy świetnie przez p. Bończę pojęta i przeprowadzona postać cynicznego Natana, skopiowana żywcem w całem zwyrodnieniu tego powszedniego typu. Obok znakomitej kreacyi Samuela, granego z szczerem i głębokiem, pełnym dramatycznego napięcia uczuciem przez p. Jednowskiego, uplastycznia się także przepysznie grany przez p. Jarnińskiego Jukli, którego krystaliczną czystość ducha, pogodę i prostotę oddaje artysta z przedziwną szczerością. Całość „Sędziów“ i we wszystkich drugoplanowych rolach — nie wyłączając nawet dosadnie i z grozą demoniczną granej roli dziada przez p. Szymborskiego, należy do zaszczytnych popisów obecnego zespołu sceny im. Słowackiego, która zapewne nie omieszka tej szczęśliwej konjunktury w dalszych swych przedsięwzięciach odpowiednio wyzyskać. *W. Pr.*

Po ogłoszeniu Rady Regencyjnej.

(Korresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 17 października.

(ajs.) Przygotowania do objęcia agend przez Radę regencyjną są już w pełnym toku.

Sam akt objęcia władzy przez Radę odbędzie się w sobotę dnia 27 października, a nie, jak pierwotnie zapowiadano, już 20 bm., w sposób bardzo uroczysty. Szczegóły tej uroczystości są już w opracowaniu.

Istniał zrazu zamiar, aby Komisya Przejściowa b. Tymczasowej Rady Stanu rozwiązała się natychmiast po zdaniu agend swych Radzie regencyjnej. Jak się obecnie dowiaduję, istnieje tendencya utrzymania Komisyi Przejściowej jeszcze przez czas dłuższy, ze względu na ciągłość prowadzonych przez nią akcyj.

W posiedzeniach Komisyi Przejściowej brać będzie odtąd udział z ramienia Rady regencyjnej ks. prałat Chelmicki, sekretarz Rady.

Słychać, że objęcie władzy przez Radę regencyjną poprzedzi akt ogólnej amnestyi politycznej, który podobno już przygotowuje Rada regencyjna w porozumieniu z władzami okupacyjnemi.

Stronnictwa i kluby polityczne Warszawy obradują obecnie nad deklaracyami wobec Rady regencyjnej.

Armia polska w Ameryce.

Genewa, 18 październ[…]

Agencya Havasa donosi:

Delegaci polscy, wysłani przez rząd francuski do Brazylii i Stanów Zjednoczonych, byli w tych krajach gorąco przyjęci. W Stanach Zjednoczonych obrady wszystkich stronnictw polskich odbyły się na gruncie programu francuskiego utworzenia autonomicznej armii polskiej. Na odbytem w Chicago wiecu polskim zgromadzeni Polacy imieniem 400.000 swych rodaków wyrazili wdzięczność Poincaremu.

Pobór Polaków już się rozpoczął i większość z nich zapisuje się do armii polskiej, która będzie walczyła we Francyi.

Na ogólnem zgromadzeniu Polaków w Rio de Janeiro powzięto uchwałę, w której jest oświadczenie, iż udział w organizacyi armii polskiej stanowi obowiązek imperatywny Polaków. Zarówno w północnej jak i w południowej Ameryce ruchowi polskiemu towarzyszą manifestacye na cześć Francyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski